ISSN 1505-599x

Gazeta PRABUCKA

Bezpłatny biuletyn informacyjny listopad 2003

Ekologiczna bomba rozbrojona

Wicewojewoda pomorski pani Krystyna Gozdawa - Nocoń wręcza burmistrzowi Prabut pełną dokumentację przedsięwzięcia pod nazwą „Likwidacja mogilnika w Gontach". O zadaniu piszemy obok. (foto MS)

Święto Niepodległości

Poczty sztadarowe przed uroczystą Mszą Świętą w naszej konkatedrze. Relacja Antoniego Klejnowskiego z uroczystości na str. 9-10 (foto MS)

Gonty już bezpieczne

O likwidacji mogilnika w Gontach już pisaliśmy na naszych łamach. Z okazji uroczystego zakończenia tego niezmiernie ważnego z punktu widzenia poprawy stanu ekologicznego gminy i spektakularnego ze względu na skalę i koszty przedsięwzięcia warto jednak uzupełnić podane wcześniej informacje. Jak poinformowała podczas uroczystości pani Hanna Dzikowska, dyrektor Wydziału Środowiska i Rolnictwa UW w Gdańsku, mogilnik w Gontach był największym spośród ośmiu składowisk odpadów chemicznych po produkcji rolnej na terenie obecnego województwa pomorskiego. Okazało się też, że stanowił największe zagrożenie ze względu na niedbałą i niezgodną ze sztuką budowlaną konstrukcją (niektóre betonowe studnie nie miały dna - zapewne materiał poszedł do przysłowiowego „żyda"). Wystarczy dodać, że w dwóch mogielnikach, naszym i w Bięcinie k. Słupska, też już zlikwidowanym, zgromadzono 70% wszystkich tego typu odpadów (w pozostałych 6 do likwidacji zostało pozostałe 30%). Wykonawca zdania, warszawska firma „SEGI-AT" wywiozła 550 ton odpadów, skażonego gruzu oraz gruntu z dennych warstw silosów i studni. Dopiero podczas rozbiórki mogilnika okazało się, że zamiast 13 komór jest ich 26, a głębokość niektórych z nich sięgała 6 m, co było niespotykanym parametrem w skali kraju. W dodatku dolne kręgi studni były zanurzone w wodach gruntowych. W dennej strefie silosów skażenie ziemi było tak ogromne, że możnaby tą ziemią posypywać ziemniaki przeciw stonce.

ciąg dalszy str. 2

Gonty już bezpieczne

(dokończenie ze str. 1)

Na szczęście specyficzna konstrukcja geologiczna wzgórza (warstwy nieprzepuszczalnej gliny na dnie wzniesienia) nie pozwoliła truciznom dostać się do użytkowych wód gruntowych. Likwidacja silosu z 26 komorami, 6 studni i 3 dołów ziemnych kosztowała 4,9 mln zł. Tyle budżet Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska musiał zapłacić za beztroskę i brak wyobraźni planistów, inwestorów i wykonawców sprzed 30 lat.

Na terenie byłego mogilnika od lewej: burmistrz Bogdan Pawłowski, dyrektor Hanna Dzikowska, prezes firmy „SEGI-AT" Jerzy Pluta, wicewojewoda pomorski Krystyna Gozdawa - Nocoń, starosta kwidzyński Leszek Czarnobaj.

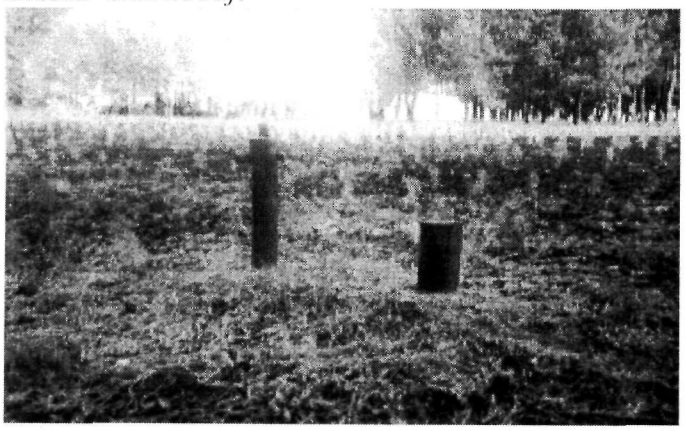

Podczas wizji lokalnej na terenie byłego mogilnika zebrani goście, wśród nich prabuccy radni mogli obejrzeć tylko ładnie zalesiony wzgórek. (Niżej podpisany autor relacji znalazł nawet spóźnionego maślaka, który nie świecił...).

Historia przedsięwzięcia, to trzy lata starań o środki na ciągle rosnące koszty likwidacji. Inwentaryzację mogilnika rozpoczęto w 2000r, likwidację zakończono we wrześniu 2002 (same prace trwały 8 miesięcy). Odpady wywożono do Niemiec (w kraju nie ma odpowiednich miejsc do ich utylizacji), natomiast gruz i ziemię na krajowe składowiska (m.in. do Trzemeszna).

Goście z Urzędu Wojewódzkiego nie kryli satysfakcji z zakończenia tego trudnego i kosztownego zadania. Projektanci i wykonawcy doceniali szczególną determinację wspomnianego Wydziału Środowiska i Rolnictwa UW w zdobywaniu środków finansowych na wykonanie prac. Dyrektorka wydziału podkreśliła dobrą współpracę z samorządem lokalnym na każdym etapie realizacji zadania. W imieniu społeczności sołectwa Gonty za „rozbrojenie ekologicznej bomby" inwestorom i wykonawcom podziękował sołtys Ryszard Wiśniewski.

foto i tekst Marek Szulc

Już nie kopcą..

Nagromadziło nam się latoś finałowych akcentów inwestycji ekologicznych w mieście i gminie. Ceremonia goni ceremonię, wstęgi opadają tu i ówdzie, przecinane dłońmi byłych i aktualnych włodarzy Prabut. Tylko czekać, jak ogłoszą nas najczystszą gminą w województwie. Po oczyszczalni i mogilniku przyszła kolej na centralną kotłownię, ekologiczne i zautomatyzowane źródło ciepła dla dużej części miasta. Modernizacja ciepłownictwa jednym przyniosła czyste powietrze, innym wyższe opłaty za „ekologiczne" ciepło...

Wiceburmistrz Wojciech Dołęgowski był jednym z realizatorów tego przedsięwzięcia, przeprowadzonego w poprzedniej kadencji samorządu. (Te dłonie potrafią ciąć nie tylko wstążki, ale i niekiedy projekty budżetów jednostek gminnych...)

Goście podczas uroczystej inauguracji obejrzeli nowoczesne urządzenia kotłowni. (foto MS)

Serialu o szpitalu c.d.

Poszukiwanie rozwiązań

Mimo wielokierunkowych działań dyrekcji sytuacja prabuckiego szpitala ciągle daleka jest od bezpiecznej stabilizacji. Niejasne sygnały „z góry" o zamiarach przekształcenia w przyszłym roku bilansujących się szpitali w spółki prawa handlowego również nie rokują pomyślnie. W sytuacji lecznictwa zamkniętego nie forma działalności jest najważniejsza, a wysokośc kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia. Wobec ich ciągłej redukcji nawet najlepiej zarządzana placówka będzie bezradna.

Z inicjatywy starosty kwidzyńskiego Leszka Czarnobaja odbyło się w Gdańsku, w Urzędzie Marszałkowskim spotkanie z wicemarszałkiem Bogdanem Borusewiczem w sprawie propozycji połączenia obu szpitali w naszym powiecie w jeden szpital powiatowy, będący w gestii starostwa.

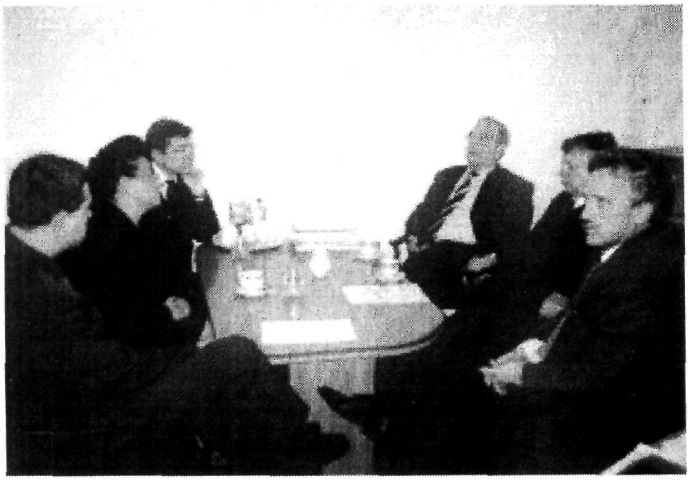

W spotkaniu uczestniczyli (od lewej): burmistrz Prabut Bogdan Pawłowski, dyrektor Szpitala Specjalistycznego w Prabutach dr Barbara Przedwojska - Szwarc, prezes kwidzyńskiej spółki „Zdrowie" dr Wojciech Kowalczyk, radny Sejmiku Wojewódzkiego Jerzy Kozdroń, wicemarszałek pomorski Bogdan Borusewicz, starosta kwidzyński Leszek Czarnobaj oraz autor niniejszj publikacji (i zdjęcia), radny powiatowy Marek Szulc. Starosta Leszek Czarnobaj przedstawił p. marszałkowi, reprezentującemu właściciela szpitala koncepcję przejęcia całego prabuckiego kompleksu przez starostwo i racjonalizację całej sfery usług leczniczych w ramach jednej struktury powiatowej. Oczywistym problemem, jaki wyłonił się na poczatku dyskusji była sprawa zadłużenia prabuckiego (ale marszałkowskiego) szpitala, które sięga 12 mln zł. Starosta zaproponował, by Urząd Marszałkowski rozwiązał narastający problem zadłużenia, emitując na taką sumę obligacje, które byłyby przez dziesięć lat spłacane przez UM, natomiast ich obsługa, czyli odsetki regulowałaby nowa, powiatowa spółka. W ten sposób, argumentował Leszek Czarnobaj, dług przestałby się powiększać, co powinno leżeć w interesie właściciela. Marszałek Borusewicz optował natomiast za koncepcją podzielenia się długiem ze starostwem. W jego opinii Zarząd Sejmiku Pomorskiego nie jest w stanie przeforsować na forum Sejmiku emisji obligacji w tak wysokiej kwocie. Przejęcie, według propozycji marszałka, części zadłużenie przez powiat jest z kolei nierealne z uwagi na brak środków w powiatowym budżecie. Starosta nie mógł przystać na taką propozycję, mając na uwadze fakt, że na powiatowym „garnuszku" jest spółka „Zdrowie", która też, wobec rosnących problemów, jest co jakiś czas wspomagana przez budżet powiatu, kosztem innych ważnych zadań. W trakcie dyskusji pani dyrektor szpitala wyjaśniła, że struktura zadłużenia pozwala przyjąć, że faktyczna wartość wymagalnych zobowiązań jest mniejsza niż wspomniane 12 mln.

Jako uczestnik spotkania zaproponowałem inne rozwiązanie. Wychodząc z założenia, że marszałek byłby skłonny „podzielić się" długiem z powiatem, poddałem pod rozwagę ewentualność niejako podzielenia naszego szpitala na część „pneumologiczną" i resztę, dzieląc również proporcjonalnie zadłużenie. Oddziały leczenia chorób płuc pozostałyby w gestii Urzędu Marszałkowskiego, stanowiąc szpital specjalistyczny, natomiast pozostała część (bez samodzielnego NZOZ psychiatrycznego i ewentualnie sprywatyzowanego ZOL-u) mogłaby zostać przekazana powiatowi. W ten sposób łatwiej byłoby rozwiązać kwestię zadłużenia, bowiem UM oddłużyłby poprzez emisję obligacji tylko część szpitala, przekazywaną starostwu, natomiast sektor specjalistyczny pozostałby marszałkowski wraz z istniejącą częścią długu.

Oczywiście idea podzielenia szpitala nie jest popularna z różnych względów, choćby prześwietnych tradycji. Nie sadzę też, by mój pomysł podobał się dyrekcji, która wkłada wiele trudu w ocalenie szpitala, jako jednolitego organizmu. Ale wydaje mi się, że jest to koncepcja warta rozważenia wobec naprawdę groźnych w swojej wymowie wypowiedzi marszałka Borusewicza, który w pewnym momencie stwierdził, że szpital zmierza ku katastrofie. Jakie z tej koncepcji i dla kogo mogłyby wyniknąć korzyści? Dla marszałka emisja obligacji rzędu 4 mln byłaby łatwiejsza do przeforsowania. Część specjalistyczna szpitala „pozbyłaby się" generujących koszty oddziałów wraz z częścią technicznego zaplecza i miałaby szansę na rzeczywiste zbilansowanie. Zagrożenie tego sektoru usług likwidacją jest raczej mało prawdopodobne, wobec choćby wzrostu liczby zachorowań na gruźlicę. Powiat zyskałby znakomitą bazę i możliwość racjonalnego rozplanownia zakresu i typu świadczeń. Nade wszystko skorzystaliby pracownicy szpitala, mając szansę kontynuacji zatrudnienia.

Dyskusja zakończyła się propozycją marszałka, by sformułować wszystkie możliwe koncepcje i przedstawić je pod rozwagę Zarządowi Sejmiku. Obawiam się tylko, że czas nieubłaganie ucieka, a personalne i ambicjonalne uprzedzenia mogą storpedować każdy sensowny plan. A rzecz się toczy o byt setek ludzi i ich rodzin...

Marek Szulc

wieści z ratusza...

Dobry klimat

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu dyrektor Zarządu Wojewódzkiego Dróg poinformował radnych o planach inwestycyjnych ZDW na 2004 na terenie powiatu kwidzyńskiego. Ku satysfakcji prabuckich radnych i rozczarowaniu innych okazało się, że na trzy planowane inwestycje drogowe, dwie dotyczą miasta i gminy Prabuty. W ślad za wystąpieniem dyrektora do UMiG Prabuty wpłynęło pismo ZDW, w którym podano, które drogi i w jakim trybie będą remontowane. Plany dotyczą drogi wojewódzkiej nr 521 (Kwidzyn - Iława) na wysokości Stankowa oraz dwóch ulic, Grunwaldzkiej i Jagiełły w Prabutach. To pierwsze z wymienionych zadań posiada już przygotowany projekt budowlany. Prace projektowe nad pozostałymi obiektami będą podjęte po wykonaniu „Analizy stanu sieci drogowej miasta wraz z koncecją usprawnień". Dyrektor ZDW pisze ponadto: „Wszelkie prace przygotowawcze przewidujemy nadal kontynuować w oparciu o istniejącą dobrą współpracę stron".

I tak to wygląda, dobra współpraca z dysponentem środków na remonty dróg leży w naszym interesie. Interpelacje i skargi trzeba sobie darować, nie można się kopać z koniem. Zaowocowały wielokrotne nasze rozmowy z wicedyrektorem ZDW Zdzisławem Jabłonowskim i wizyta wicemarszałka pomorskiego Marka Biernackiego, o czym pisałem w poprzednim numerze GP. O kolejnych etapach tej dobrej współpracy będę na bieżąco informował.

I co jeszcze...

Hala sportowo- widowiskowa

Ogólny koszt budowy - ok. 3 mln zł. Finansowanie: z trzech źródeł: do 1mln 100 tys. zł ze środków powiatu, 700 tys. zł z budżetu gminnego, pozostałe środki z Urzędu Marszałkowskiego. Inwestor, czyli gmina, wybrała wariant przetargu dwustopniowego. Przetarg został ogłoszony 18 czerwca b.r., specyfikacje wykupiło 8 firm. Do 1 etapu zgłosiły sie tylko 2 firmy. Jedna z nich nie spełniała warunków specyfikacji i przetarg został unieważniony. Obecnie gmina przygotowuje specyfikację konkursu na „Projekt Hali Sportowo - Widowiskowej", którego rozstrzygnięcie nastąpi w styczniu 2004r, po czym ogłoszony zostanie przetarg na wykonawcę. Rozstrzygnięcie planuje się na połowę przyszłego roku. W 2004r powiat przekaże do 100 tys. zł na wykonanie projektu, natomiast w 2005r przekaże pozostałą transzę środków. Podczas październikowego spotkania burmistrza z marszałkiem pomorskim p. Janem Kozłowskim ustalono, że w marcu 2004r Sejmik Wojewódzki podejmie uchwałę o finansowaniu zadań na terenie województwa. W uchwale tej znajdzie się nasze zadanie. Do końca czerwca gmina otrzyma informację, o zakresie sfinansowania przedsięwzięcia przez UM i MENiS. Planowany termin oddania hali - 1 wrzesień 2005r.

Rozbudowa szkoły w Trumiejkach

Koncepcję rozbudowy szkoły opracowano wiosną b.r. Projekt techniczny w drodze przetargu wykonała firma „Invest" z Kwidzyna. Obecnie oprócz projektu inwestor - gmina posiada pozwolenie na budowę oraz studium wykonalności a także raport oddziaływania na środowisko, co jest niezbędne w przypadku starań o środki unijne. Należy wspomnieć, że dla tego zadania została założona Karta Projektu w internetowym systemie ewidencji kart projektów. W Urzędzie Marszałkowski karcie tej przyznano rangę „Priorytetu Pierwszego". Wiosną przyszłego roku gmina otrzyma informację, czy na tą inwestycję pozyska środki unijne.

Kanalizacja „kolonii"

Pierwszy etap kanalizacji „Osiedla Kolonia" ruszy wiosną 2004r. Finansowanie zadania z trzech źródeł:
- środki gminne ujęte w wieloletnim planie inwestycyjnym
- pożyczka z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
- wpłaty mieszkańców

Przyszły rok przyniesie również budowę wodociągu w Julianowie (lewa strona ul. Malborskiej oraz prawa strona ul. Rypińskiej).

Czas na obligacje

W b.r gmina wyemitowała obligacje państwowe na kwotę 4 mln zł., w trzech transzach:
1. W 2003r - na kwotę 1,2 mln zł, z tego zrealizowano:
- drogę Orkusz - Laskowice (przy współfinansowaniu przez SAPARD)
- składkę na most przez Wisłę
- projekt nowej plaży miejskiej
- oczyszczalnię ścieków
- dodatki mieszkaniowe

2. W 2004r - 1,8 mln zł
3. W 2005r - 1 mln zł

Komu hotel, komu?

Odbyły sie 2 przetargi na sprzedaż obiektu byłego hotelu przy ul. Łąkowej, obecnie MGOPS. Zarówno 24 września, jak i 7 listopada przetargi nie zostały rozstrzygnięte. Zgodnie z procedurą można teraz zbyć obiekt w drodze negocjacji cenowych. Rzeczoznawca wycenił wartośc budynku na kwotę 407.000zł.

Mieszkania na sprzedaż

W grudniu zostanie rozstrzygnięty przetarg na cztery mieszkania w Sanatorium (po byłym przedszkolu) oraz trzech mieszkań po byłym komisariacie policji.

Wymieniamy dowody

Do końca 2003r wymianie podlegają dowody osobiste wydane w latach 1962-72. Ponieważ operacja dotyczy często osób w podeszłym wieku, wydawanie i odbiór druków odbywać się będzie na parterze UMiG, w pokoju nr2 (USC). Do wniosku należy dołączyć 2 zdjęcia, odpis skrócony aktu urodzenia lub małżeństwa w przypadku osób zamężnych i żonatych oraz opłatę w wysokości 30 zł.

każdy pisać może...

Debiut na łamach...

Prezentuję wiersz pana **Leona Abramowicza**, pod którym napisał: „wiersz ten dedykuję mojej kochanej Żonie, którą poznałem 50 lat temu"

Dzisiaj...

Dzisiaj, kiedy jesteśmy już starzy,
siadamy oboje blisko siebie,
Ty patrzysz na mnie, ja na Ciebie
i o przeszłości zaczynamy marzyć.

Wspominamy lata naszej młodości,
nasze pierwsze urocze spotkania,
pierwsze młodzieńcze wyznania,
słowa o kochaniu i wiecznej miłości.

Dzisiaj, kiedy jesteśmy już sami,
czule tamte dni wspominamy,
nasze pierwsze pocałunki i łzy,
wiosenne dni, maj, gdy kwitły bzy.

Dzisiaj czas nam tak szybko leci,
pędzą dni, od niedzieli do niedzieli,
własną drogą poszły nasze dzieci,
a nam szron włosy juz pobielił.

Dzisiaj nie myślimy o jutrze,
nasze dni są coraz krótsze,
siedzimy koło siebie zamyśleni,
dla nas nastał już czas jesieni...

Leon Abramowicz

...Ale prawdziwe!

Patrząc z balkonu mojego mieszkania, jak kończy się przebudowa byłego WDT-u, przypomniałem sobie jedną z moich satyrycznych rymowanek z GP z września 1995r. Przeglądając pełen tekst ze zdumieniem stwierdziłem, że osiem lat temu musiałem mieć chyba jakieś prorocze wizje. Może nie wszystko się do końca sprawdziło, pewnie też, jako początkujący jasnowidz, nie byłem w stanie dopracować szczegółów, no i przede wszystkim sam nie bardzo wierzyłem w ich realność, bowiem zatytułowałem swój wiersz...

Zbyt piękne...

Przyszło mi jeździć przez obce kraje,
trochę mnie znowu w domu nie było,
wracam do Prabut od Mikołajek,
samochód jedzie równo, aż miło...

Gdzie się podziały dziury wyboje?
Patrzę na szosę, - wierzyć, nie wierzyć?
Wychodzę, macam, i wiecie, co jest?
Nowiutki asfalt na szosie leży!

Jadę powoli, po chwili czytam
dużą tablicę: „Drogi Turysto!
Miasto Prabuty pięknie Cię wita!
Uszanuj zieleń, zachowaj czystość!"

Całkiem zgłupiałem, pod „patronatem"
rząd kolorowych sklepowych wystaw,
a, że upalnie, bo to jest latem,
lwom nowa z pysków fontanna tryska.

Dzieciaki moczą nogi w sadzawce,
by się przed letnim schronić upałem.
Nie widac lumpów na żadej ławce!
Ławki, o matko, nowe i całe!

Zamiast WuDeTu, Centrum Handlowe,
świeże lśni w górze piętro, a obok
odmalowane chaty, jak nowe
uzupełniają Rynku czworobok.

Wolno przejeżdża nowiuśka bryczka,
błękitne volvo, na dachu „kogut",
napis „Policja" widać na drzwiczkach,
jadą, przystają na każdym rogu...

Coś mi tu nie gra, w nos szczypię ja się,
patrząc na nowe śródmieście całe.
Jak to się stało w tak krótkim czasie?
Gdzie te Prabuty, które ja znałem?

Wtem ktoś mnie szarpie, potrząsam głową,
przez okno wpada promień księżyca,
„Dawaj pan paszport, już Kołbaskowo"
- „Gdzie my jesteśmy?" - „Zaraz granica"

Szofer się śmieje: „Aleś pan kimał,
pewnie o jakichś ciziach się śniło?!"
„Jakie tam cizie!" - trochę się zżymam,
-"Moja mieścina, jak by nie było"... (95' MS)

Muszę przypomnieć, że w 1995r nie było ani Edeki, ani inwestycji P. Jankowskich, ani fontanny, ani witaczy na rogatkach gminy. Fakt, że nie było i nadal nie ma „odmalowanych chat" uzupełniających czworobok Rynku (chociaż projekt już istnieje i przedstawiałem go w sierpniowym numerze GP), a do asfaltu „od Mikołajek" można ciągle mieć zastrzeżenia. Najwidoczniej przeceniłem też naszą współpracę ze Szwedami, bo policyjne volva nie pojawiły się na naszych ulicach (ale volkswageny owszem). W moim sennym jasnowidzeniu nie doceniłem też żywotności t. zw. lumpów. W każdym razie nawet niechętmi mi czytelnicy muszą przyznać, że uzyskałem dużą skuteczność trafień. Ten „odgrzewny" produkt dedykuję wszystkim malkontentom, którzy twierdzą, że w Prabutach nic się nie działo i nie dzieje. Natomiast wszystkich pechowo zakochanych i lokalnych polityków informuję, że na tym wierszu, jak życie pokazało, mój talent jasnowidza zaczął się i zarazem skończył, proszę więc nie dzwonić...

Marek Szulc

Lekarze ludzkich dusz

Psychiatria - mimo postępów myśli ludzkiej ciągle tajemna dyscyplina medycyny, jakby z pogranicza alchemii i inżynierii duszy człowieka, jego znanej świadomości i nie zdefiniowanej podświadomości. Równie mroczna jak wstydliwa. Tak przynajmniej jawi się przeciętnemu zjadaczowi chleba, uwikłanemu w trudy codzienności, niosącej napięcia emocjonalne i stresy. Wielu z nas z pewnością niejednokrotnie zastanawiało się, czy stan wewnętrznego drżenia, bezsenność, gonitwa myśli to jeszcze drobna nerwica, która przejdzie z czasem, czy początki poważniejszych psychicznych dolegliwości, wymagających interwencji lekarzy dusz...

Zostałem zaproszony przez dr Grzegorza Barganowskiego, wiceprezesa Centrum Psychiatrii, działającego w formie Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Prabutach do złożenia dziennikarskiej wizyty w byłym oddziale VI naszego sanatorium. Od ponad dwóch lat wiadomo powszechnie o istnieniu tej placówki, mało jednak mamy informacji o warunkach i zasadach terapii psychiatrycznej oraz o leczeniu uzależnienia alkoholowego.

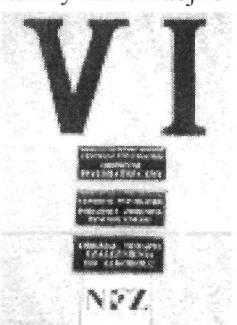

Jadąc na „szóstkę" zastanawiałem się również, czy jest możliwe funkcjonowanie na bazie zagrożonego likwidacją szpitala podobnych niepublicznych ośrodków dających perspektywę zatrudnienia miejscowego medycznego personelu.

Idea powstania psychiatrycznego NZOZ-u na terenie przejętym w spadku po województwie elbląskim zrodziła się z potrzeby, bowiem szpital we Fromborku wszedł w struktury warmińsko - mazurskiej Kasy Chorych. W grudniu 2000 roku dwaj lekarze psychiatrzy wydzierżawili pawilon VI i rozpoczęli remont obiektu. Na początku marca 2001r pojawili się pierwsi pacjenci. Warunki, jakie im stworzono, można nazwać luksusowymi, chociaż przebywanie w jakimkolwiek szpitalu luksusem nie jest.

Ładne, gustownie urządzone pokoje w niczym nie przypominają tradycyjnych szpitalnych sal. Tapczaniki zamiast łóżek, kolorowe ściany, nowe, jak widać, błyszczące podłogi i funkcjonalne, nowoczesne meble. Zaplecze medyczne i socjalne w podobnym stylu.

Tak wygląda stołówka, pełniąca też rolę świetlicy, choć istnieją również inne pomieszczenia do terapii zajęciowej.

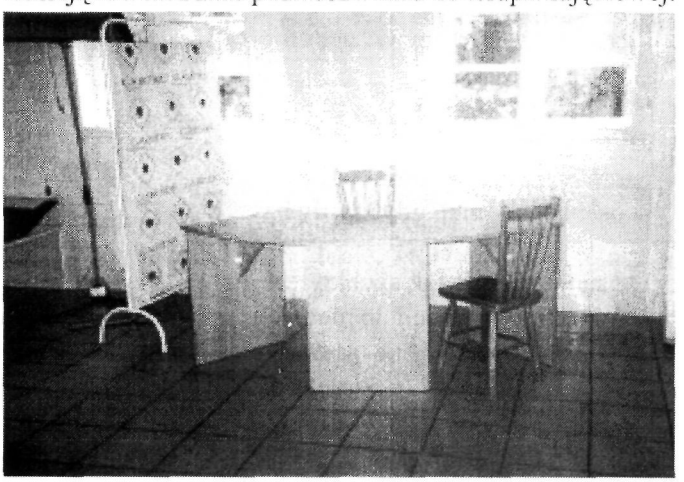

Gabinety lekarskie są przestronne i dobrze wyposażone.

Placówka dysponuje 40 łóżkami na oddziale psychiatrycznym i 17 na oddziale terapii uzależnienia od alkoholu.

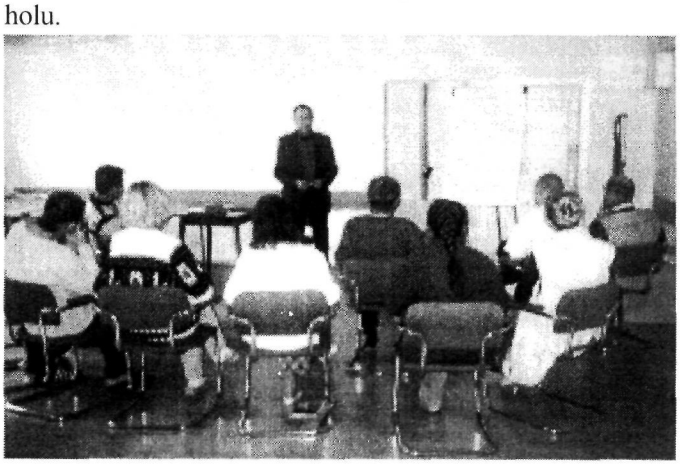

Na zdjęciu - grupa terapeutyczna podczas zajęć. Odbywają się one w 5-tygodniowym cyklu, po 8-10 godzin zajęć dziennie. Pytam, jaki jest odsetek pacjentów terapii a/a, którzy nie wracają do następnych cykli terapeutycznych, utrzymując reżim trzeźwości. „30, może 40% - mówi dr Barganowski - każdy postęp w tej statystyce uważamy za swój sukces. Choroby alkoholowej wyleczyć nie można, ale można nauczyć chorego powstrzymywania się od nałogu. To, czy powróci na dłużej lub na stałe do normalnego życia, zależy od jego woli i samodyscypliny.

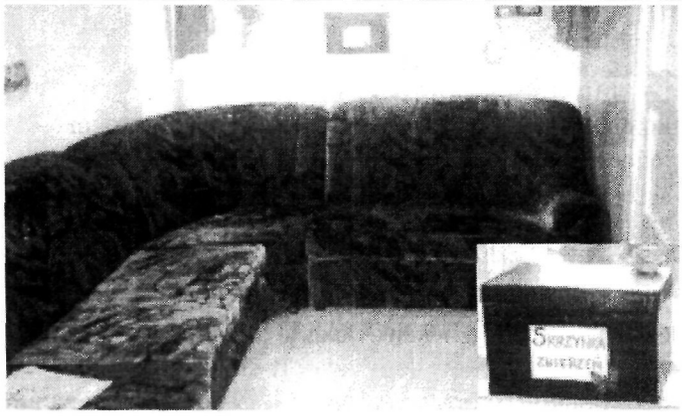

Kącik wypoczynkowy - poczekalnia, na parapecie okna „skrzynka zwierzeń".

Mówiąc o początkach zakładu wiceprezes dr Barganowski podkreśla, że zaczynali „od zera". Nie było na naszym terenie tradycji leczenia chorób psychicznych, nie było wyszkolonego w tej dziedzinie personelu. Proces kształcenia i dokształcania kadry ciągle jeszcze trwa. W centrum zatrudnienie znalazła część byłych sanitariuszy pogotowia ratunkowego z Prabut, większość załogi wywodzi się jednak spoza prabuckiego środowiska.

Centrum Psychiatrii prowadzi na terenie t.zw. „zawiśla" 5 poradni psychiatrycznych i 2 poradnie leczenia uzależnienia od alkoholu. Dr Barganowski sugeruje, że podobna poradnia powinna powstać w Prabutach (w naszej gminie funkcjonuje punkt konsultacyjny, utrzymywany ze środków gminnych).

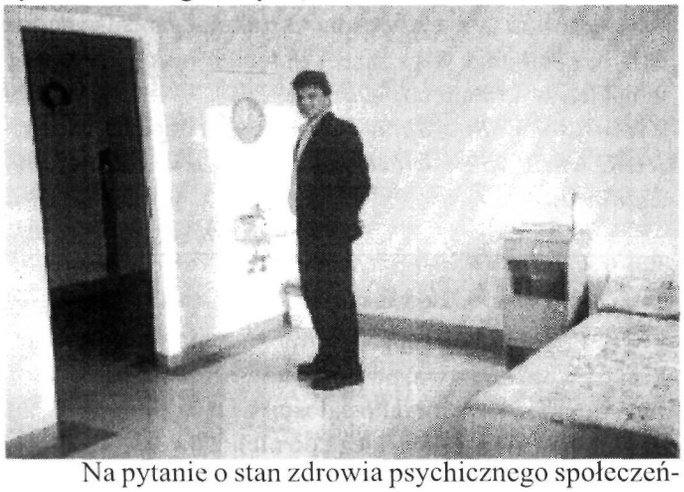

Na pytanie o stan zdrowia psychicznego społeczeństwa dr Barganowski (na zdjęciu) stwierdza, że ilość chorych na typowe choroby, typu schizofrenia od lat się nie zmienia i oscyluje w granicach 1% populacji. Zwiększa się natomiast z roku na rok liczba ludzi dotkniętych depresją i różnego typu nerwicami. Średnio co roku liczba zgłaszających się z tego rodzaju problemami zwiększa się o 10%. Ten wzrost jest względny, w dużym bowiem stopniu wpływa nań nie tylko narastanie problemów życia codziennego, ale również większa dostępność do ośrodków terapeutycznych. Choroby i dolegliwości psychiczne, dotykające ludzi o rozmaitym statusie zawodowym i materialnym powoli wychodzą ze „smugi cienia", stają się mniej wstydliwe. Trzeba się nauczyć z nimi żyć. I nie bać się kontaktu z lekarzami dusz...

tekst i zdjęcia Marek Szulc

wieści z ratusza...

Prabucka delegacja przed Grobem Nieznanego Żołnierza podczas uroczystości z okazji Święta Niepodległości.

Byliśmy tam...

7 listopada przez centrum Warszawy w barwnym i głośnym korowodzie przemaszerowała defilada pomorskich samorządowców, wyrażając poparcie dla Urzędu Marszałkowskiego w staraniach o rozpoczęcie budowy autostrady A1 (przynajmniej na odcinku Gdańsk - Toruń). Obok delegacji miast i gmin „zza Wisły", żywotnie zainteresowanych budową arterii północ - południe, silną i zintegrowaną grupę stanowili kwidzyniacy i my. Nasze poparcie dla marszałków i Kwidzyna (autostrada ściśle wiąże się z budową mostu przez Wisłę) zostało z symptią odnotowane.

Na chwilę przed przemarszem. W środku marszałek Jan Kozłowski i wicemarszałek Marek Biernacki, między naszymi samorządowcami burmistrz Kwidzyna Andrzej Krzysztofiak i starosta Leszek Czarnobaj

A tu pod Kolumną Zygmunta po zakończeniu defilady. Z prawej wicemarszałek Przemysław Marchlewicz. (MS)

Z dziejów naszej parafii...

Wizyta Biskupa Jana Styrny w Prabutach

W poniedziałek 27 października 2003 roku, po raz pierwszy, przybył do naszej parafii, drugi z kolei Biskup Elbląski, Ks. dr Jan Styrna, który w obecności księży dekanatu Prabuty i parafian prabuckich, licznie zgromadzonych w świątyni, o godzinie 18.00 w Konkatedrze Świętego Wojciecha, koncelebrował Mszę świętą wraz z Ks. Infułatem Janem Oleksy i Ks. Prałatem Janem Czajkowskim z Dzierzgonia.

Nowego pasterza diecezji serdecznie powitał Burmistrz Prabut, Pan Bogdan Pawłowski wespół z Przewodniczącym Rady MiG w Prabutach, Panem Henrykiem Fedorukiem oraz Proboszcz Parafii Św. Wojciecha w Prabutach, Ks. Infułat Jan Oleksy.

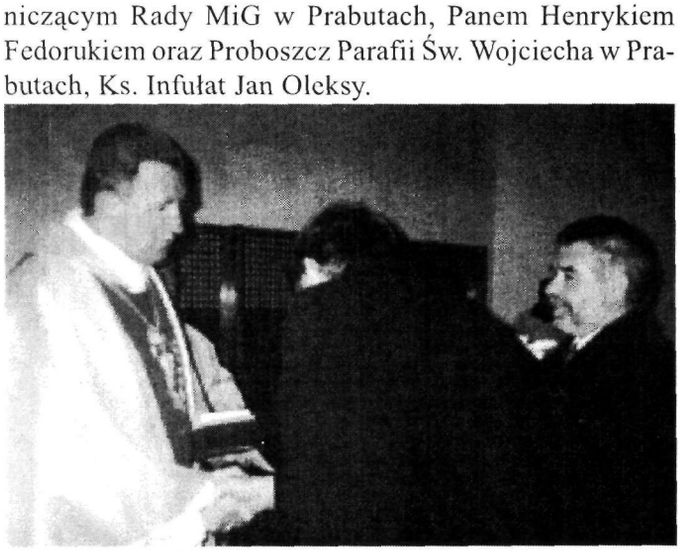

Ojciec Święty Jan Paweł II dnia 2 sierpnia 2003 roku przyjął rezygnację z obowiązków pasterza diecezji, złożoną zgodnie z kan.401 par. 2 KPK przez Biskupa Elbląskiego Andrzeja Śliwińskiego, mianując równocześnie nowym biskupem diecezjalnym Diecezji Elbląskiej Ks. Biskupa Jana Styrnę, który dotychczas był biskupem pomocniczym Diecezji Tarnowskiej.

Obecny Biskup Elbląski, drugi w kolejności od powstania 25 marca 1992 roku diecezji elbląskiej, Jan Styrna urodził się dnia 25 stycznia 1941 roku we wsi Przyborów (diecezja tarnowska), w wielodzietnej rodzinie Władysława i Anny zd. Kotas. Egzamin dojrzałości złożył w IV Liceum Ogólnokształcącym w Tarnowie w 1959 roku, natomiast studia filozoficzno-teologiczne ukończył w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie. Uwieńczeniem ich było przyjęcie święceń prezbiteratu dnia 27 czerwca 1965 roku z rąk ówczesnego biskupa tarnowskiego Jerzego Ablewicza.

Jako młody wikariusz pełnił posługę duszpasterską w Nowym Wiśniczu (1965-1967) i w Krynicy Zdroju (1967-1971). W latach 1971-1975 odbył studia specjalistyczne na Instytucie Pastoralnym KUL, w ramach sekcji duszpasterstwa rodzin, zakończone obroną rozprawy doktorskiej nt. „Przemiany religijnej funkcji rodziny w środowisku wiejskim". Po studiach powrócił do pracy duszpasterskiej jako wikariusz w Krynicy Zdroju (1975-1977) i w Mielcu w parafii św. Mateusza (1977-1978). Dwa kolejne lata posługi duszpasterskiej spędził w byłym NRD jako duszpasterz robotników polskich w diecezji berlińskiej. W latach 1980-1982 był adiunktem-wykładowcą socjologii rodziny na ATK w Warszawie.

Na własną prośbę, kierując się zamiłowaniem duszpasterskim, podjął pracę jako proboszcz parafii Bożego Ciała w Bieczu i dziekan dekanatu bieckiego (1982-1991).

Ojciec Święty Jan Paweł II dnia 22 czerwca 1991 roku podniósł Ks. Jana Styrnę do godności biskupa pomocniczego Diecezji Tarnowskiej. Święcenia biskupie przyjął z rąk ówczesnego biskupa tarnowskiego Józefa Życińskiego dnia 28 lipca 1991 roku. Jako dewizę biskupiej posługi przyjął słowa „In nomine Domini" („W imię Pana"), a w biskupim herbie umieścił tablice Bożych przykazań, z których wyrasta Chrystusowy krzyż. Jako biskup był członkiem Komisji Misyjnej Konferencji Episkopatu Polski, obecnie pełni funkcję przewodniczącego Komisji ds. Duszpasterstwa Rolników.

Nowo mianowany Biskup Elbląski Jan Styrna objął kanonicznie w posługę Diecezję Elbląską, zgodnie z przepisem kan.282 par. 3 KPK, dnia 7 sierpnia 2003 roku, a uroczystość liturgiczna, czyli uroczysty ingres do katedry elbląskiej, nastąpił w sobotę dnia 23 sierpnia 2003 roku.

Dziękując Ks. Biskupowi za wizytę w naszym lokalnym Kościele, pragniemy objąć Go naszą modlitwą, wdzięcznością i życzliwością, oczekując na dalsze nasze z Nim spotkania w prastarej katedrze biskupów pomezańskich w Prabutach.

Życiorys Ks. Bpa Jana Styrny został zaczerpnięty z KURENDY Kurii Diecezjalnej Elbląskiej NR 21/2003 z dnia 2.08.2003r

Antoni Tadeusz Klejnowski

Dekanat Prabuty

Podobnie jak mapa administracyjna państwa dzieli kraj na województwa, powiaty, miasta, gminy, czy sołectwa, również Kościół jako całość, ma swoje punkty administracyjne w terenie. Należą do nich: diecezje, dekanaty, parafie. Kilka diecezji tworzy metropolię - kilka zaś metropolii tworzy prowincję kościelną. Diecezja jest to część Kościoła, którą rządzi biskup - ordynariusz. Diecezja dzieli się na dekanaty, dekanaty natomiast na parafie.

Aktualnie, od 2 sierpnia 2003 roku ordynariuszem elbląskim jest Ks. Biskup dr Jan Styrna.

W granicach Diecezji Elbląskiej znajduje się 20 dekanatów, w tym również Dekanat Prabuty, ustanowiony przez pierwszego biskupa elbląskiego, Ks. dra Andrzeja Śliwińskiego dekretem z dnia 22 kwietnia1992 roku. Pierwszym dziekanem naszego dekanatu, od początku jego istnienia jest obecny Ks. Infułat Jan Oleksy.

Dekanat Prabuty w spisie dekanatów diecezji elbląskiej, wymieniany jako 18. z kolei, kierowany jest jak w/w, przez Ks. Infułata. (c.d. na str. 9)

Z dziejów naszej parafii...

Dekanat Prabuty (c.d.)

Wicedziekanem jest Ks. Leon Hendzelewski, dekanalnym ojcem duchownym jest Ks. Henryk Czajczyk, a funkcję dekanalnego duzspasterza młodzieży sprawuje Ks. mgr Leszek Muzalewski. Na terenie dekanatu Prabuty znajduje się 6 parafii: Mikołajki Pomorskie, Nowa Wioska, Obrzynowo, Prabuty, Rodowo i Trumiejki.

Tytułem wstępu, w kolejności alfabetycznej, przedstawiamy teraz Mikołajki Pomorskie, które są wymieniane przez historyków już w roku 1250. Jak wykazują akta wizytacyjne, w roku 1641 był tu kościół parafialny, należący do dekanatu dzierzgońskiego. W roku 1645 kościół ten miał być już w gruzach. W 1742 roku Mikołajki były filią Krasnołąki.. W XIX wieku nie było na terenie Mikołajek kościoła katolickiego (?). Rodzina Szrejberów urządziła w domu prywatnym oratorium, poświęcone w roku 1883, przy którym miał rezydować chory kapłan. Od 1889 roku nabożeństwa odprawiali tu kapłani z Krasnołąki. Nowy kościół wybudowano w roku 1896. Stałego duszpasterza Mikołajki otrzymały w roku 1900. Kościół był konsekrowany w roku 1903 przez biskupa sufragana Edwarda Herrmanna ku czci św. Antoniego i Matki Boskiej Różańcowej. Parafia w Mikołajkach została kanonicznie erygowana 23 listopada 1919 roku. W skład parafii wchodzą następujące miejscowości: Mikołajki Pomorskie, Cierpięta, Dąbrówka Polska, Kołoząb, Krastudy, i Wilczewo. Msze św. dla wiernych, których liczba wynosi 1947 osób, odprawiane są w niedziele i święta o godzinie 8.00, 10.00 i 11.30, natomiast w dni powszednie o godzinie 18.00. Święto patrona kościoła, św. Antoniego Padewskiego przypada 13 czerwca (lub w niedzielę po 13 czerwca).

Proboszczem Parafii Św. Antoniego w Mikołajkach Pomorskich jest od 1 sierpnia 2001 roku Ks. dr Marek Żmudziński, urodzony 18 czerwca 1963 roku w Iławie. Na kapłana został wyświęcony 2 czerwca 1990 roku w Olsztynie przez Bpa Edmunda Piszcza. Jest doktorem teologii (KUL - 1999). Wcześniej, gdy został proboszczem, był zastępcą kapelana ZK w Sztumie i tamże, wikariuszem w parafii św. Anny (1990 - 1994). W latach 1999 - 2001 był Dyrektorem Wydziału Nauki Katolickiej Kurii i Dyrektorem Katechetycznym Kurii. Od 2000 roku jest adiunktem Uniwersytetu WM w Olsztynie. W Mikołajkach Pomorskich przebywa jako emeryt (od 2001 r.) Ks. Kanonik Henryk Czajczyk, urodzony 25 marca 1928 roku w Mordach, który pełni nadal funkcję dekanalnego ojca duchownego. W latach 1972 - 1980 był On proboszczem w Prabutach.

Uzupełniając powyższy tekst, trzeba powiedzieć, iż na terenie parafii w Mikołajkach Pomorskich znajduje się Parafia Ewangelicko - Augsburska obsługiwana przez pastora z Sopotu (raz w miesiącu).

O pozostałych parafiach Dekanatu Prabuty - w następnych numerach „Gazety Prabuckiej".

Antoni Tadeusz Klejnowski

Działo się...

85 Rocznica Niepodległości Polski

Wyniesiona do chwały ołtarzy, w niedzielę 18 maja 2003 roku, w dniu urodzin Papieża-Polaka, niemalże Rówieśnika Niepodległej Polski - Matka Urszula Ledóchowska (17.04.1865 - 29.05.1939), Święta, której słowa, na zakończenie Mszy świętej, w dzień Święta Niepodległości, przytoczył w Konkatedrze św. Wojciecha w Prabutach, Ks. Infułat Jan Oleksy. Swego czasu napisała Ona o Polsce: „Jesteś nieśmiertelny kraju moich przodków! Jesteś nieśmiertelna Ojczyzno ukochana, Polsko moja! Nieśmiertelna przez swą odwieczną sławę. Nieśmiertelna przez sztukę i literaturę, której nie sposób wymazać z pamięci narodów. Nieśmiertelna przez miłość, którą żywią ku tobie twoje dzieci, a której równej nie masz w świecie. Śmiem to wypowiedzieć z czołem wzniesionym i z dumą w sercu."

Główne uroczystości 85 rocznicy odzyskania przez nasz kraj niepodległości, w Prabutach rozpoczęły się o godzinie 11.25 przed konkatedrą, gdzie Ks. Infułat Jan Oleksy powitał, a następnie wprowadził do wnętrza świątyni i do prezbiterium poczty sztandarowe, reprezentowane przez delegacje straży pożarnej, kombatantów, harcerstwa i szkół miasta i gminy Prabuty.

Podczas homilii Ksiądz Infułat Mówił: „Dziś mija 85 rocznica odzyskania Niepodległości. Gromadzimy się w dniu dzisiejszym jako Polacy i Katolicy, żeby dziękować dobremu Bogu i Dawcy Łask za wielkie rzeczy, które nam uczynił. Przez 123 lata - Polski nie było na mapach Europy. Ludzie małej wiary i jeszcze mniejszej nadziei, lecz po ludzku roztropni, mówili: zapomnijcie o świętej miłości kochanej Ojczyzny; na waszej dawnej państwowości stoi krzyż grobowy i możecie się co najwyżej czasem pod nim pomodlić, ale nie liczcie, że Polska zmartwychwstanie, że będziecie Polakami. Będziecie Rosjanami, Niemcami, albo Austriakami, bo te trzy ościenne narody, wasi zaborcy, zawsze będą wspólnie czuwać, byście nie mogli wybić się na niepodległość. Lecz nieugięty Naród Polski miał Boga w sercu i mówił: „Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?" I wołał: „Przed Twe ołtarze zanosim błaganie - Ojczyznę wolną, racz nam zwrócić Panie!" Do tej błagalnej modlitwy o niepodległość Naród Polski angażował się nie tylko pracą, ale także i walką, której rezultatem bywała śmierć na polu bitwy, rany i kalectwa, a jakże często męki więzienia w zaborczych kazamatach, lub na dalekiej Syberii. Tych, którzy za Polskę ginęli, były tysiące, setki tysięcy, a tych, którzy dla Niej cierpieli, były miliony. (dokończenie na str. 10)

85 Rocznica Niepodległości Polski

To właśnie ich całopalnej ofierze zawdzięczamy, że 11 listopada 1918 roku Polska wróciła na mapy Europy. / .../ Ale wolność jest nam nie tylko dana - ona jest nam zadana. Winniśmy nadal nie tylko modlić się za Ojczyznę, lecz także dla Niej ofiarnie, rzetelnie i bezinteresownie pracować. /.../ Miłość Ojczyzny polega także na tym, by do jej władz wybierać ludzi mądrych i dobrych, jak podczas ostatniej wojny, na emigracji pisał Julian Tuwim: „Ziemi, gdy z martwych się obudzi i blask wolności ją ozłoci, daj rządy mądrych ludzi, mocnych w mądrości i dobroci." Takich właśnie ludzi nam potrzeba, aby rządzili mądrze i sprawiedliwie oraz aby dbali o dobro wszystkich, którzy żyją na tej polskiej ziemi, za którą tylu naszych wspaniałych ludzi cierpiało i oddawało życie. /.../ Dziękując Bogu za dar wolności i niepodległości Ojczyzny, przyrzeknijmy, że będziemy pracować nad sobą, byśmy byli godni tego daru Boga i poświęcających się dla Niej naszych przodków."

Po Mszy świętej okolicznościowy referat pt. „11 listopada Świętem Niepodległości" wygłosił wiceprezes Zarządu Miejsko-Gminnego Ligi Obrony Kraju w Prabutach, sierżant podchorąży rezerwy, inż. Tomasz Okorski, który powiedział m. in. „W liczącej ponad tysiąc lat historii naszego Narodu znajdujemy daty przełomowe wyznaczające miejsce Polski w Europie świecie. Jedną z nich, najbardziej istotną dla współczesnych Polaków, jest 11 listopada 1918 roku. Symbolizuje ona zrzucenie przez nasz Naród kajdanów niewoli. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie wiara Polaków i walka tysięcy obywateli naszego państwa, którzy przez cały czas ani przez chwilę nie zwątpili w słuszność idei niepodległościowych. /.../ Bardzo istotnym czynnikiem prowadzącym do uzyskania niepodległego bytu była wspólnota przeszłości, języka, ziemi, dorobku intelektualnego oraz wyznania. Rolę łącznika wszystkich ziem polskich pod zaborami spełniała kultura narodowa, tworząca ważki element fundamentu umożliwiającego odbudowę własnej państwowości. Wielkie zasługi w tej mierze położył Kościół Katolicki, którego przetrwanie nadawało ciągłość dziejom Polski. /.../ Zmarły w 1946 roku Profesor Stanisław Kutrzeba powiedział: „Dokonano wielkich rzeczy. Z podniesionym czołem, i z dumą możemy dziś patrzeć na ten przebyty okres. Mimo katastrofy w roku 1939 i lat niewoli niemieckiej i sowieckiej." Dzięki wysiłkom wielu przedstawicieli naszego Narodu, nikt na całym świecie już nie kwestionował konieczności odbudowy Polski po II wojnie światowej. Niestety, odzyskanie niepodległości utraconej we wrześniu 1939 roku, nastąpiło dopiero na przełomie lat 1989-90. Dzień Święta Niepodległości to także przypomnienie obowiązków obywatelskich. /.../ Współczesna polska rzeczywistość wymaga młodych umysłów. Niekoniecznie młodych wiekiem, ale młodszych sposobem myślenia. Zdolnych do otrząśnięcia się ze smutnych nawyków przeszłości, zdolnych do pozbycia się ponurej tresury totalitaryzmów i jej skutków. /.../ Józef Piłsudski w więzieniu w Magdeburgu pisał: „Jestem wyznawcą zasady, że ten, kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, nie jest godzien szacunku teraźniejszości ani prawa do przyszłości".Dzisiaj , po tylu latach, nasz Naród udowadnia, że pamięta o chlubnych kartach historii naszej Ojczyzny."

Na zakończenie naszej lokalnej uroczystości niepodległościowej, wystąpiło czworo artystów z Bydgoszczy, którzy dali koncert muzyki i pieśni patriotycznych.

Antoni Tadeusz Klejnowski

A może by na działkę?

Wśród najbardziej aktywnych miłośników uprawy ogródków działkowych zapanował niepokój. 25 działek na ogródkach przy ul. Czarneckiego i Kisielickiej leży odłogiem. Starsi użytkownicy z racji wieku pozostawiają swoje ogródki, a młodego narybku jak na lekarstwo. A pamiętam czasy, gdy trudno było o działkę. Co się dzieje?

Jako działkowiec - fanatyk pragnę zachęcić rówieśników i młodszych zjadaczy chleba do zainteresowania się tą znakomitą i pożyteczną formą rekreacji. Przede wszystkim działka jest źródłem warzyw i owoców znacznie przewyższających jakością te kupowane w sklepach i na targowiskach. Moje zagony pomidorowe są ogromnym źródłem satysfakcji i zdrowej żywności przez cały letni sezon. Nigdzie nie można lepiej odreagować stresy codziennego dnia, jak na działce (no, chyba, że na rybach). Mimo permamentnego braku czasu pędzę na działkę w każdej wolnej chwili. Tam sobie rozmawiam z roślinami i z Najwyższym. Ludzie, bierzcie ogródki! Wiedza o uprawie sama z czasem przyjdzie, wierzcie mi...

Marek Szulc

działo się...

Chryzantemy złociste

12 listopada rozstrzygnięty został konkurs plastyczny, zorganizowany przez koło plastyczne MGOK, prowadzone przez p. Marlenę Kapicę. Tematem konkursu były „Chryzantemy złociste". Konkurs przeprowadzono w dwóch kategoriach wiekowych: dla szkół podstawowych, klas IV-VI i gminazjum -I-III. Poziom wszystkich prac był bardzo wysoki, szkoda, że nagrodzić można było, jak w każdym konkursie, tylko najlepszych. Wyniki przedstawiaja się następująco:

Wśród uczniów szkół podstawowych pierwsze miejsce zdobyła **Karolina Nita** z IV klasy SP Rodowo. Drugie miejsce przypadło jej szkolnej koleżance **Justynie Błażejewskiej**, a trzecie miejsce zajął **Paweł Stankiewicz** z kl. IVe SP2 Prabuty (Pawełek nie tylko, jak się okazuje, ładnie śpiewa!).

W kategorii gimnazjalistów wygrała również uczennica z Rodowa, trzecioklasistka **Emilia Wieliczko**, przed **Aleksandrą Lemańską** z kl. Id prabuckiego Gimnazjum. Trzecim miejscem podzieliły się **Małgosia Anders** z kl. II Gimnazjum Prabuty i **Malwina Liszewska** z kl. IIIb Gimnazjum w Rodowie. Przyznano również dwa wyróżnienia dla **Natalii Trafimów** i **Daniela Fijałkowskiego.**

Szachy

Nasi na czołowych lokatach

W sali MGOK 9 listopada odbyły się szachowe Drużynowe Mistrzostwa Powiatu Kwidzyńskiego Szkół, będące jednocześnie eliminacjami do mistrzostw województa pomorskiego.

W kategorii szkół podstawowych zwyciężyła nasza „dwójka", uzyskując 8,5 pkt, pokonując faworytów - ekipę SP 4 Kwidzyn, w szeregach której znajdowali się uczestnicy Mistrzostw Polski juniorek (również 8,5 pkt). O pierwszy miejscu zadecydował wynik bezpośredniego meczu, w którym prabucianie wygrali 2,5 : 1,5. Drużynę SP 2 Prabuty raprezentowali: **Rafał Pasternak, Bartek Fydrych, Mateusz Goleniowski, Oliwia Urbanowicz i Kinga Latopolska.**

W kategorii gimnazjalistów doszło również do niespodzianki. faworyzowana drużyna z Ryjewa, z dwójką uczestników finału makroregionu pomorskiego zajęła dopiero III miejsce. Zwyciężyła ekipa Gimnazjum z Rodowa, pokonując w meczu o pierwsze miejsce drużynę Ginazjum Prabuty 3:1. Drużynę zwycięzców reprezentowali: **Paweł Narolski, Partyk Namiel, Karolina Staniszewska i Joanna Ambryszewska.**

Gratulujemy naszym młodym szachistom znakomitych wyników i miażdżącej dominacji nad powiatowymi rywalami, trzymając kciuki za powodzenie na dalszych szczeblach rozgrywek. Dzięki dobrej pracy instruktorów: Jana Bożka i Tomasza Piaseckiego świetne tradycje prabuckich szachów są ciągle żywe.

MS

warto przeczytać... pod redakcją Magdy Majewskiej

Robin Cook ROK INTERNY

thriller medyczny

Robin Cook, lekarz z wykształcenia, z psychologiczną wnikliwością opowiada o wyzwaniach, rzucanych młodemu człowiekowi, zanim stanie się prawdziwym lekarzem. Doktor Peters podczas rocznego stażu w szpitalu zyskuje dużo wiedzy i doświadczenia, rozwija bardziej obiektywną postawę wobec śmierci. Jednocześnie narasta w nim gwałtownie tłumiony gniew i wrogość, które prowadzą do izolacji i rozczulania się nad sobą. Stażysta zmuszony jest do radzenia sobie bez niczyjej pomocy. Sam podejmuje decyzje, przesądzające o zyciu lub śmierci pacjentów.

Wszystkie opisane w książce wydarzenia są prawdziwe. Doktor Peters jest syntezą doświadczeń autora i jego kolegów lekarzy.

książka dostępna w prabuckiej bibliotece

Frederick Forsyth WETERAN

Na książkę Forsytha składa się pięć opowiadań: „Weteran", „Cud", „Obywatel", „Dzieło sztuki" i „Szepcący wiatr". Od Londynu, Sieny i Bangkoku do Little Big Horn, od Ameryki końca XIXw, poprzez II wojnę światową po czasy współczesne Forsyth utrzymuje czytelnika w nieustannym napięciu. Wszystkie opowiadania, pełne nieoczekiwanych zwrotów akcji i autentycznych szczegółów, kończą zaskakujące puenty.

Tytułowy „Weteran" to historia bestialskiego zabójstwa nieznanego starszego mężczyzny. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi detektyw Burns. Wydaje się, że sprawiedliwość zatriumfuje, gdy nieoczekiwanie obrony morderców podejmuje się najbardziej wzięty londyński adwokat. W dodatku za darmo. Czy ma w tym jakiś osobisty interes? Kim był dla niego zamordowany mężczyzna?

książka dostępna w bibliotece

Licencjonowany Gabinet Masażu i Terapii Yumeiho

Wskazania:

skolioza, kręgozmyki, bóle barku, bóle mięśniowe, rwa kulszowa, bóle migrenowe i inne

TERAPIA DLA DZIECI I DOROSŁYCH

Prabuty, ul. Daszyńskiego 2
(dawny Urząd Pracy)

Gabinet czynny:
poniedziałek - godz. 10 - 18
środa - godz. 10 - 18

Rejestracja telefoniczna: 278 37 13
(od poniedziałku do piątku w godz. 8 - 11)
lub 0 609 630 097 w innych terminach
w internecie szukajcie:
www. yumeiho.info

prabucki Hyde Park...

Szanowny Panie Marku,
w ostatnim numerze gazety wyraziliście chęć drukowania opowieści czytelników. Przesyłam Panu mój minireportaż opowiadający o poszukiwaniu nielegalnej wakacyjnej pracy w Hiszpanii. Cała historia, włącznie z pożarem samochodu jest prawdziwa. Reportaż ten zamieszczono na internetowej stronie o Hiszpanii pomyślałam więc, że może i Prabucianie mogliby przeczytać, co mi się przydarzyło. W końcu wiele młodych osób z naszego miasta wyjeżdża na Zachód, powinni więc wiedzieć, że nie zawsze jest różowo i łatwo o pracę oraz uczciwych pracodawców. Poza tym wypadki chodzą po ludziach i zawsze zdarzyć się może coś zaskakującego (choćby utrata bagaży w zupełnie niespodziewanym pożarze). Nasz wyjazd zakończył się fiaskiem finansowym, ale bardzo dużo nas nauczył, poznaliśmy wiele ciekawych osób. Poza tym teraz już wiem, że wszystko to tak się ułożyło, bo musiałam wrócić do domu, by być z moim Tatą w ostatnich dwóch tygodniach Jego życia. Jeśli zechcecie wydrukować mój reportaż będzie mi bardzo miło.

Pozdrawiam!
Magdalena Piłat

Costa Praca

Czerwiec 2002, po kilku tygodniach namysłu ja i mój narzeczony wsiadamy do samolotu lecącego w kierunku Półwyspu Iberyjskiego. Chcemy poszukać pracy i przez trzy miesiące wakacji zarobić na kolejny rok studiów. Podobno nie jest to zbyt trudne...

Lądujemy w Barcelonie późno, jest po 22, ale jak się okazuje już po chwili, późno jest może w Polsce. Tu życie dopiero nabiera tempa. Obładowani bagażami wyruszamy na poszukiwanie noclegu. Książkowy przewodnik kieruje nas na Ramblas, najbardziej znaną ulicę tego miasta. Po przejściu mniej więcej jej połowy jesteśmy tak zmęczeni, że lądujemy w hotelu za 75 euro za noc (a szukaliśmy schroniska za góra 30). Padamy na łóżka...

Następnego dnia rano zjadamy hotelowe śniadanko (mój narzeczony domaga się szynki, ale musimy zadowolić się rogalem z dżemem i kakao). Ruszamy na podbój Costa Brava, pociąg wiezie nas do Blanes. Miasteczko rozczarowuje. Mnóstwo roznegliżowanych Niemców i Polaków, głośna muzyka disco i tatuaże robione henną na ulicznym straganiku. Rozbijamy namiot na kempingu gdzie biorą nas za Francuzów. To jedyny w tej chwili namiot, reszta to przyczepy i bungalowy a w nich całe rodziny z psami, kotami i Bóg raczy wiedzieć, czym jeszcze. Nawet telewizory wzięli...Idziemy na plażę, pogoda jak na Hiszpanię niezbyt rewelacyjna. Od jutra poszukamy pracy.

Kolejny dzień wita nas deszczem a miła Holenderka odmawia nam zatrudnienia w swoim małym barze. Boi się, podobno są kontrole a my tak bez papierów. Bardzo nas to zniechęca, więc idziemy na plażę. Jutro pojedziemy do Lloret de Mar, może tam się poszczęści.

Kemping w Lloret ma basen a jest tańszy od tego w Blanes. Jesteśmy dumni! Pracownik kempingu na motorze podwozi nasze bagaże na miejsce i mówi, że trochę późno przyjechaliśmy, ale praca się znajdzie. Nie dziś to jutro. Rozbijamy namiot i trochę się dziwimy, wokół słychać tylko język polski. Po godzinie wiemy już, kto z Krakowa a kto z Gdańska. Wiemy też, kto jest szczęściarzem i ma już pracę a kto jej szuka (zdecydowana większość z około 10 namiotów, które z nami sąsiadują). Co gorsza konkurencji do pracy przybywa. Minimum dwa namioty dziennie. Praca, okazuje się, jest. Można robić w tak zwanej propagandzie. Stoisz pod dyskoteką i namawiasz na wejście. Przyjmują Polaków bardzo chętnie i równie chętnie zwalniają ich po jednej lub dwóch nocach pracy (pracuje się do drugiej, trzeciej nad ranem). W ten sposób mają tanią, a wręcz darmową siłę roboczą i zero konsekwencji, bo „jeśli nie pasuje, idź na policję, będziesz jedynym, któremu się oberwie". My postanawiamy poszukać w knajpkach, w końcu znam hiszpański... Kiepsko nam jednak idzie, nigdzie nie potrzebują personelu. Na kempingu widać pewną hierarchię. Są lenie, którzy właściwie pracy nie szukają. Mają pieniądze i chcą się zabawić. Są przymierający głodem (euro topnieje, niektórzy przenoszą się z namiotami do lasu) i wytrwali, którzy całymi dniami wypytują o pracę. Rekordzista, który zna cztery języki i z największym zapałem poszukuje zarobku zostaje wynagrodzony. Dostaje pracę w fastfoodzie za 20 euro dziennie plus cola i hamburger. Wszyscy mu zazdroszczą a my po raz pierwszy zastanawiamy się, czy to ma sens i czy naprawdę chce nam się chować dumę do kieszeni i zasuwać za marne jak na tamte warunki „eurogrosze". Jeśli odejmie się koszt kempingu i jedzenia nie zbije się tu kokosów. Może jesteśmy leniami, ale już nie szukamy pracy. Jedziemy zwiedzać Barcelonę. Jest boska! Myśl o powrocie coraz częściej chodzi nam po głowach, w końcu podejmujemy decyzję: wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej. I tu zaczynają się schody. Agencja nie chce nam przebookować biletu. Polskojęzyczni mieszkańcy kempingu podejmują za nas decyzję. Wracamy stopem (a bagaże powiększyły się o prezenty dla mam, babć i co lepszych cioć). Sobotnim przedpołudniem dostajemy ostatnie rady: omijać duże miasta, kupić dobrą mapę, za żadne skarby nie wjeżdżać do Szwajcarii (bo nie biorą, można stać i dziesięć godzin). Równo w południe wyruszamy. Początki są zabawne, stoimy na drodze prowadzącej w głąb Hiszpanii z kartką z napisem France. Mili ludzie wyprowadzają nas z błędu. Zmieniamy miejsce, obłażą mnie mrówki. Płaczę, że chcę do domu (zapłaczę jeszcze wiele razy w ciągu najbliższych czterech dni). Jeszcze tego samego dnia jesteśmy we Francji, noc spędzamy na stacji paliw niedaleko Montpellier. Śpimy na ławce. Wstajemy o szóstej rano i machamy dalej. Po czterech godzinach jedziemy boskim Mercedesem (skórzane siedzenia) z równie boskim Szwajcarem.

c.d. na str. 13

Costa Praca

(dokończenie ze str. 12)

Opowiada o tym jak mieszkał w USA z plemieniem Indian. Wysiadamy pod Lyonem i już po pół godzinie jedziemy Fordem z młodą Niemką o hiszpańskim imieniu Ines. Jest bardzo miła i ma chłopaka, który urodził się w Olsztynie, gdzie oboje studiujemy. Jaki ten świat mały...Zjeżdżamy z autostrady, bo Ines, jak na Niemkę przystało jest oszczędna a Francuzi lekko przesadzają z opłatami za przejazd. Chcemy dołożyć się na paliwo, ale Ines woli, aby zafundować jej obiad w małej wioseczce. Przez chwilę boimy się o fundusze. Na szczęście wybiera tylko sałatę za 2 euro (wegetarianka). Obiad popijamy pyszną, zimną wodą, podczas gdy sąsiad ze stolika obok zabija muchy (cztery trupy na stoliku). Jedziemy dalej, za kierownicę siada mój narzeczony. Już wkrótce jesteśmy w Niemczech, kierujemy się do Norymbergii, gdzie mieszka Ines. Po dziesięciu godzinach drogi jesteśmy prawie u celu. Zatrzymujemy się na parkingu przy autostradzie a wtedy staje się coś, czego nikt się nie spodziewał. Samochód zaczyna się palić, spod maski wydobywa się ogień. Uciekamy, bo Ines krzyczy, że auto na pewno wybuchnie (za dużo amerykańskich filmów się naoglądała). Kiedy palą się już przednie siedzenia zdajemy sobie sprawę, że spalą się nam paszporty. Mój narzeczony, niczym Superman, wskakuje do środka, ratuje paszporty, moje ciuchy i...właściwie nic poza tym. Przyjeżdża straż pożarna, policja i karetka. Wszyscy są bardzo mili, ale nikt nie chce nas podwieźć do Norymbergi. Jest pierwsza nad ranem. Ratuje nas miły Niemiec, który ładuje resztki naszego bagażu do swojego Golfa. Przed trzecią jesteśmy na miejscu, nocujemy u Ines. W południe następnego dnia pociągiem za 70 euro każde(zapożyczam się u narzeczonego) jedziemy do Polski. Wracamy w roli rodzinnych bohaterów.

Magda Piłat.

Biwak w szkole?

Jesien nie sprzyja biwakom. jednak w Zespole Szkół w Rodowie, małej wsi pod Prabutami, gdzie cuda są na porządku dziennym, odbył się trzydniowy biwak. 10, 11 i 12 października uczniowie dwóch klas: IIa i IIb gimnazjum nocowali pod dachem szkoły. Wspólne zabawy oraz zajęcia komputerowe i sportowe uczniów i wychowawców tych klas (Anna Staniszewska i Małgorzata Longinus) sprzyjają integracji i serdecznym kontaktom. To trzeci taki biwak, co roku odbywa się o tej samej porze. Tym razem został połączony z obchodami Dnia Drzewa.

Urząd Miasta i Gminy w osobie swego pełnomocnika, pana Marka Staniszewskiego, dostarczył 100 sosenek - sadzonek. Znany twórca ludowy, mieszkaniec Rodowa, pan Ryszard Rabeszko - około stu małych dębów, zaś Nadleśnictwo Kwidzyn około 50 sztuk świerczków i krzewów ozdobnych.

Całość przygotował i wyznaczył miejsca do sadzenia poszczególnych drzew pan Ryszard Rabeszko. Drzewa zostały posadzone za boiskiem wiejskim (teren gminy). Będą ozdobą tego miejsca i jednoczesnie osłoną przed wiatrem.

Była to wspaniała lekcja przyrody i ekologii, którą wzbogacił pan Piotr Longinus - nauczyciel przyrody. Opowiedział uczniom o drzewach, o tym, jak szybko będą rosły, jak będą sie ukorzeniały, jak będą ze sobą współistniały, i jednocześnie współzawodniczyły o światło, wode i składniki mineralne z ziemi.

Każde drzewo ma swój numer na planie. Każdy uczestnik sadzenia drzew wie, gdzie rosną „jego" drzewka. Będzie je odwiedzać i obserwować, czy się przyjęły i jak rosną. W sadzeniu uczestniczyli również: pani dyrektor szkoły - Ewa Dobaczewska, a także siły duchowe w osobie proboszcza tutejszej parafii, ks. Darka Polaka ze swoimi braćmi. Całość udokumentował na zdjęciach pan Piotr Longinus. Ta lekcja zapewne zapadnie na trwałe w pamięci wszystkich jej uczestników.

Agnieszka Korol

Warto wiedzieć...

Zgodnie z nowelizacją prawa budowlanego:

1. pozwolenia na budowę wydaje starosta
2. gminy tworzą plany zagospodarowania przestrzennego
3. burmistrz wydaje decyzje o warunkach zabudowy
4. pozwolenie będzie bezpłatne w przypadkach budynków gospodarczych i altanek do 10 m.kw. powierzchni
5. każda inwestycja po 11.07.03 będzie wymagała wydania pozwolenia na użytkowanie, wydawanego przez Nadzór Budowlany
6. można zalegalizować samowolę budowlaną pod warunkiem:

- że samowola jest zgodna z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego
- przedłożenia projektu budowlanego
- po wniesieniu opłaty legalizacyjnej

Ogłoszenia Urzędu Miasta i Gminy

Informacja Burmistrza Miasta i Gminy Prabuty

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2000 r. Nr 46, poz. 543 z późn. zm.) podaje się do publicznej wiadomości, że wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, najem lub dzierżawę wywieszane są na okres 21 dni na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Prabutach przy ul. Kwidzyńskiej 2 - aktualnie :
- lokale do adaptacji na mieszkalne po byłym Posterunku Policji przy ul. Warszawskiej 13 w Prabutach (sprzedaż w drodze przetargu)

Prabuty, dnia 10 października 2003 r.

WYKAZ

nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Miasta i Gminy Prabuty przewidzianej do zbycia w drodze przetargowej:

1. Nieruchomość zapisana jest w księdze wieczystej nr KW 43058 i położona w obrębie geodezyjnym Julianowo, gm. Prabuty. Oznaczona jest numerem działki 117 o pow. 15600 m2.
2. Przeznaczenie nieruchomości w planie zagospodarowania przestrzennego i sposób zagospodarowania - tereny rolne.
3. Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży na własność.
4. Opis nieruchomości : niezabudowana, dojazd drogą polną ok. 1200 m od drogi asfaltowej, kształt działki nieregularny, sąsiedztwo lasu, użytki rolne IIIb-0,72; IVa-0,13; V-0,65; VI-0,06 ha. Odległość od miasta Prabuty ok. 3 km.
5. Wartość nieruchomości wynosi **4.580,oo zł.** (słownie : cztery tysiące pięćset osiemdziesiąt złotych oo/100).
6. Niniejszy wykaz podlega wywieszeniu na tablicy ogłoszeń przez okres trzech tygodni.
7. Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt. 1 i pkt. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2000 r., Nr 46, poz. 543 ze zm.) upływa po 6-ciu tygodniach licząc od dnia wywieszenia wykazu.
8. Szczegółowych informacji zasięgnąć można w pokoju nr 14, II piętro tutejszego Urzędu (tel. 2782002 w. 312).

Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty
Bogdan Pawłowski

Prabuty, dnia 10 października 2003 r.

WYKAZ

nieruchomości lokalowej stanowiącej własność Miasta i Gminy Prabuty przewidzianej do zbycia w drodze przetargowej:

1. Nieruchomość zapisana jest w księdze wieczystej nr KW 38865. Stanowi lokal mieszkalny nr 1 w budynku nr 18 oraz udział 4181/10777 w częściach wspólnych budynku i działce nr 34 o pow. 9000 m2 położonych w obrębie geodezyjnym Gilwa, gm. Prabuty.
2. Opisany powyżej lokal mieszkalny o łącznej powierzchni użytkowej 41,81 m2 znajduje się na parterze budynku trzyrodzinnego i składa się z kuchni oraz pokoju. Stan techniczny: zły. Instalacje w budynku: wodociągowa, elektryczna, spalinowa i wentylacyjna. Budynek przedwojenny murowany z cegły - parterowy z poddaszem mieszkalnym, brak podpiwniczenia.
3. Przeznaczenie nieruchomości w planie zagospodarowania przestrzennego - tereny zabudowy zagrodowej / tereny rolne. Sposób zagospodarowania - nieruchomość mieszkalna.
4. Cena nieruchomości lokalowej wynosi **3.304,oo zł.** (słownie: trzy tysiące trzysta cztery złote oo/100).
5. Niniejszy wykaz podlega wywieszeniu na tablicy ogłoszeń przez okres trzech tygodni.
6. Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt. 1 i pkt. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2000 r., Nr 46, poz. 543 z późn. zm.) upływa po 6-ciu tygodniach licząc od dnia wywieszenia wykazu.
7. Szczegółowych informacji zasięgnąć można w pokoju nr 14, II piętro tutejszego Urzędu .

Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty
Bogdan Pawłowski

Prabuty, dnia 31 października 2003 r.

WYKAZ

lokali mieszkalnych stanowiących własność Miasta i Gminy Prabuty przewidzianych do zbycia w drodze przetargowej:

1. Nieruchomość zapisana jest w księdze wieczystej nr KW 36106. Stanowi lokale do adaptacji na mieszkalne w budynku wielorodzinnym nr 14 przy ul. Sanatoryjnej oraz udziały w częściach wspólnych budynku i działce nr 54/69 o pow. 272 m2 położonej obrębie geodezyjnym 5 miasta Prabuty, jak niżej:

(podajemy w kolejności: nr lokalu, powierzchnia użytkowa lokalu (i piwnicy) w m2, udział w częściach wspólnych oraz cena wywoławcza w zł. (w tym 2 % udział w działce gruntowej)

5	52,6o (2,75)	584/5319	20.984,oo
6	52,4o (2,75)	582/5319	20.908,oo
7	51,5o (2,75)	572/5319	20.566,oo
8	50,2o (0,58)	536/5319	20.072,oo

2. Wyposażenie nieruchomości w sieci uzbrojenia komunalnego: pełne bez gazu ziemnego. Dojazd bardzo dobry drogą wewnątrzosiedlową. Stan techniczny obiektu - średni. Kondygnacja - parter. Budynek przedwojenny, dotychczas przedszkole.
3. Przeznaczenie nieruchomości w planie zagospodarowania przestrzennego - strefa mieszkaniowo - usługowa, ochrony konserwatorskiej B. Sposób zagospodarowania - lokale mieszkalne.

dokończenie na str. 15

Ogłoszenia Urzędu Miasta i Gminy

(dokończenie ze str. 14)

4. Stawka procentowa pierwszej opłaty z tytułu użytkowania wieczystego wynosi 20% ceny nieruchomości gruntowej. Opłatę roczną z tytułu użytkowania wieczystego gruntu w wysokości 1% wartości nabywca uiszczać będzie w terminie do 31 marca każdego roku począwszy od roku następującego po dacie sporządzenia umowy oddania w użytkowanie wieczyste. Wysokość opłat rocznych może ulec zmianie w czasie trwania użytkowania wieczystego stosownie do artykułu 77 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2000 r. Nr 46, poz. 543 z późn. zm.).

5. Niniejszy wykaz podlega wywieszeniu na tablicy ogłoszeń przez okres trzech tygodni.

6.Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt. 1 i pkt. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2000 r., Nr 46, poz. 543) upływa po 6-ciu tygodniach licząc od dnia wywieszenia wykazu.

7. Szczegółowych informacji zasięgnąć można w pokoju nr 14, II piętro tutejszego Urzędu (tel. 2782002 w. 312).

Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty
Bogdan Pawłowski

Prabuty, dnia 24 listopada 2003 r.

Ogłoszenie

Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty działając zgodnie z § 2 ust.1 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 stycznia 1998 r. w sprawie określenia szczegółowych zasad i trybu przeprowadzania przetargów na zbycie nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa lub własność gminy (Dz.U. z 1998 r. Nr 9, poz. 30 zm. Dz.U. z 2003 r. Nr 7, poz. 80) **ogłasza przetarg ustny nieograniczony** na nieruchomość stanowiącą własność Miasta i Gminy Prabuty położoną w obrębie geodezyjnym Julianowo, gmina Prabuty oznaczoną nr działki 117 o pow. 15600 m2 stanowiącą grunt niezabudowany z dojazdem z drogi polnej ok. 1200 m od drogi asfaltowej, kształt nieruchomości nieregularny, brak uzbrojenia technicznego, sąsiedztwo lasu, użytki rolne: RIIIb-0,72; IVa-0,13; V-0,65; VI-0,06 ha. Odległość od miasta Prabuty ok. 3 km.

Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży na własność. Przeznaczenie nieruchomości w planie zagospodarowania przestrzennego i sposób zagospodarowania - tereny rolne.

1.Cena wywoławcza nieruchomości gruntowej: 4.580,oo zł. (słownie: cztery tysiące pięćset osiemdziesiąt złotych).

2.Przetarg odbędzie się dnia 12 grudnia 2003 r. o godz. 10.oo w Urzędzie Miasta i Gminy w Prabutach, ul. Kwidzyńska 2, pok. nr 1.

3.W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli wpłacą do kasy tut. Urzędu wadium w gotówce w wysokości 10% ceny wywoławczej w terminie do dnia 9 grudnia 2003 r. do godz. 15.oo.

4.Wpłacone wadium zostanie:
- zaliczone na poczet ceny nieruchomości, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg,
- zwrócone nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu,

5.Cena nieruchomości podlega zapłacie nie później niż do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność.

6.W przypadku niezawarcia aktu notarialnego, za nieusprawiedliwioną przyczyną leżącą po stronie kandydata na nabywcę, w terminie 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu - organizator przetargu odstąpi od zawarcia umowy, a wpłacone wadium ulegnie przepadkowi.

7.Nieruchomość powyższa zapisana jest w księdze wieczystej nr KW 43058.

8.Minimalna wysokość postąpienia wynosi 1% ceny wywoławczej.

9.Koszty związane z czynnościami notarialnymi ponosi nabywca.

10.W przypadku zaistnienia uzasadnionej przyczyny przetarg może być odwołany.

11.Szczegółowych informacji zasięgnąć można w pok. nr 14, II p. (tel. 2782002 wew. 312 lub 307) tut. Urzędu.

Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty
Bogdan Pawłowski

Musimy się pochwalić trzecim miejscem w pojedynku strzeleckim z okazji Święta Niepodległości. Marcin Kruszyński, Andrzej Janczuk i ja, hurra! MS

SKLEP "WSZYSTKO PO 3,99"

oferuje:
- upominki świąteczne
- ozdoby choinkowe
oraz wiele atrakcyjnych towarów

PRABUTY
Plac Kościuszki
(w zakładzie zegarmistrzowskim)

ponadto:
- usługi poligraficzne
- pieczątki
- trofea sportowe
- nadruki grawerowane, grawerton
- oprawa prac i dokumentów
- wizytówki, foldery, gadżety reklamowe

ZAPRASZAMY!

z prabuckiego sportu...(pod redakcją Agnieszki Stachyry)

JESIEŃ 2003 W SPORCIE SZKOLNYM

Brązowe medale mistrzostw województwa dla sztafety dziewcząt z Gimnazjum w Prabutach.

Okres jesienny to zazwyczaj czas biegów przełajowych. Prabucki SZS był w tym roku organizatorem Mistrzostw Powiatu w Sztafetowych Biegach Przełajowych. Zawody odbyły się15.10 .2003r na stadionie w Prabutach - Sanatorium. Prawie we wszystkich biegach sztafety szkół z naszej gminy znalazły się w czołówce. W kategorii szkół ponadgimnazjalnych ekipa dziewcząt z ZS Prabuty zajęła II m-ce, natomiast chłopcy z tej szkoły wywalczyli I miejsce i awans do zawodów wojewódzkich. Wśród gimnazjów sztafeta chłopców z Gimnazjum z Prabut zajęła IV m-ce a po zawziętej walce chłopcy z Gimnazjum z Rodowa zajęli II lokatę. Bezkonkurencyjne w swoim biegu okazały się dziewczęta z Gimnazjum z Prabut ,wygrywając swój bieg z dużą przewagą i uzyskując prawo reprezentowania powiatu w kategorii gimnazjum w finale wojewódzkim. Z dużymi emocjami dla sztafet SP 2 Prabuty odbyły się biegi sztafetowe szkół podstawowych. Sztafeta dziewcząt ze szkoły z Prabut prowadziła przez dziewięć zmian, żeby oddać prym po zaciętej walce na ostatniej zmianie, zajmując ostatecznie i tak bardzo dobre- II m-ce w powiecie. Prawie identyczny przebieg miał bieg rozstawny chłopców szkół podstawowych. Po dziewięciu zmianach prowadziła cały czas sztafeta chłopców z SP 2 Prabuty i prawie w tym samym miejcu na trasie, w którym staciła prowadzenie sztafeta dziewcząt zawodnika z SP Prabuty dogonił biegacz innej kwidzyńskiej szkoły i wszyscy byli przekonani , iż historia się powtórzy. Jednak dzięki dobrej wytrzymałości i waleczności zawodnika z „dwójki" Pawła Urbanowicza udało się doprowadzić miejscową sztafetę na pierwszym miejscu do mety i wywalczyć udział w finale wojewódzkim. Miejsca pozostałych szkół z naszego powiatu w tych zawodach przedstawiały się następująco: IV msc w swoim biegu zajęła sztafeta dziewcząt z Gimnazjum w Rodowie. W kategorii szkół podstawowych VII miejsce uzyskali chłopcy z SP Trumiejki , VIII dziewczęta z SP z Rodowa,a XI chłopcy z tej samej szkoły.

Finał wojewódzki biegów przełajowych odbył się 25 października w Przechlewie.W zawodach tych bardzo dobre III miejsce w województwie wywalczyły podopieczne P.Andrzeja Hnatyszyna z Gimnazjum w Prabutach (cztery z tych zawodniczek uczęszczają również na treningi sekcji LA do P. Jędrzeja Krasińskiego). Brązowe medalistki województwa pomorskiego w V Gimnazjadzie w Sztafetowych Biegach Przełajowych to: Paulina Urbanowicz, Monika i Ania Ściągaj, Ewelina Cieślikiewicz, Agata Węgrecka , Beata Rychcik, Marzena Filipkowska, Paulina Małkowska, Joanna Bobowska, Agnieszka Papis. Zawodniczkami rezerwowymi były: Karolina Dudalska i Małgorzata Druzd. Oprócz w/w sztafety z naszej gminy powiat kwidzyński reprezentowały zespoły: chłopców z SP 2 Prabuty (zajęli oni 13 miejsce w województwie) oraz chłopcy z ZS Prabuty -11m-ce.

W sezonie jesiennym w ramach rozgrywek Szkolnego Związku Sportowego odbyły się również gminne i powiatowe turnieje kwalifikacyjne w unihokeju i szachach drużynowych. W unihoka w zawodach powiatowych naszą gminę reprezentowały: w kategorii szkół podstawowych SP 2 Prabuty - VI msc , a wśród gimnazjów drużyna z Gimnazjum z Prabut zdobywając III msc. w powiecie.

W potyczkach szachowych na szczeblu powiatu I msc w kategorii podstawówek zajęła drużyna SP 2 Prabuty, a w szkołach gimnazjalnych najlepsi w powiecie okazali się zawodnicy z Gimnazjum w Rodowie ,przed Gimnazjum z Prabut. Mistrzowie powiatu reprezentowali powiat na półfinałach wojewódzkich w Gniewie ,gdzie obydwie nasze drużyny: SP 2 Prabuty i Gimnazjum z Rodowa zajęły III mc-a w swoich kategoriach.

sztafeta dziewcząt z Gimnazjum z Prabut z trenerem P.Andrzejem Hnatyszynem i P.Jackiem Dymkiem po zdobyciu I miejsca podczas Mistrzostw Powiatu w Sztafetowych Biegach Przełajowych-Prabuty 15.10.2003r)

Unihokej

Zakończyły się rozgrywki prabuckiej ligi unihokeja w kategorii szkół podstawowych i gminazjum. Wśród najmłodszych zwyciężyła drużyna „Roje" (kapitan Przemek Rój) z SP2, przed „Klapsami" (kapitan Tomek Jabłoński) i „Świerszczami" (Mateusz Mendalko). W kategorii gimnazjalistów I m-ce zajęła drużyna „Dream Team" (kapitan Krzysztof Graszkiewicz), II - „Karpie" (Marcin Stępień), III- „Gang Ogrodowa" (Mateusz Baranow). Rozgrywki w kategorii open jeszcze trwają.

MGOK zaprasza na rozgrywki **ligi piłki siatkowej.** Liga rozpocznie się w grudniu. Zapisy drużyn do dnia 10 grudnia u p. Krzysztofa Papisa (w MGOK lub telefonicznie - 2782 319).

Wydawca: MGOK 82-550 Prabuty ul. Łąkowa 22 tel. (055) 2782319, Redaktor Marek Szulc; e-mail: **mszulc2@wp.pl.** Druk: Drukarnia „W&P" Malbork ul. Akacjowa 29 tel. (055) 2722585. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i opracowania materiałów nie zamówionych.